

Protokół przesłuchania świadka

Warszawa dnia 23.III.1948r Członek Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Warszawie Sędzia Grodzki Halina Werenko, działając na mocy Dekretu z dnia 10.XI.1945r o Głównej i Okręgowych Komisjach Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce/ Dz.U.R.P.nr.51 poz 293/, przesłuchiła niżej wymienionego w charakterze świadka bez przysięgi. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie i o treści art.107 i 115 k.p.k poczem świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko	Roman- Stanisław Rowieński
Imiona rodziców	Feliks i Kazimiera z d. Bryżowska
Data urodzenia	4.IV.1895r w Warszawie
Wyznanie	rzymsko-katolickie
Przynależność pań. i narod.	polska
Wykształcenie	4 klasy gimnazjum
Zawód	Kuśnierz, właściciel sklepu z futrami przy ul. Marszałkowskiej nr.50.
Miejsce zamieszkania	Warszawa ul.Różana nr.8.

Wybuch Powstania 1944r zastał mnie w moim mieszkaniu przy sklepie, przy ulicy Focha nr.4 w Warszawie. W tym samym domu mieszkał, powieściopisarz Stanisław i Wanda Miłaszewscy. W pierwszych dniach Powstania na teren naszego domu przychodzili Powstańcy z bazy na ulicy Koziej, robiąc wypad, wobec tego, iż w domu naszego było przejście na ulicę Trębacką nr.2. Daty nie pamiętam w dniu 3 czy 4 VIII.1944r przybył do naszego domu, jakiś żołnierz niemiecki, zastukał do drzwi i wołał by wyszedł doktor/ żołnierza tego nie widziałam, słyszałam tylko głos. Wyszedł doktor Raszynski, zamieszkały w naszym domu i wtedy żołnierz go postrzelił, raniąc ciężko w brzuch. Odnieśliśmy go do szpitala przy ul. Bonifaterskiej, gdzie jak się później dowiedziałem zmarł. W dniu 5 czy 6.VIII.1944r / daty dokładnie nie pamiętam/, przybył do naszego domu oddział żołnierzy niemieckich wydając rozkaz by wszyscy mieszkańcy wyszli / raus/. Widziałem, iż wychodziły kobiety, ja i mężczyźni z naszego domu przejściami przez piwnicę uciekliśmy do domu przy ulicy Koziej nr.5. Po odejściu Niemców, może po godzinie udałem się do piwnicy domu przy ulicy Focha nr.4. Wieczorem tego dnia weszli do piwnicy Stanisław i Wanda Miłaszewscy, którzy ukrywali się na trzecim piętrze i razem na wezwanie żołnierzy niemieckich nie wyszli. Nazajutrz / daty nie pamiętam/ przebywałem w piwnicy z Miłaszewskimi i Eugeniuszem Zgardzińskim, zam. obecnie na Grochowie/ róg Grochowskiej i Wiatracznej, adresu ściśle nie pamiętam/ i jeszcze kilku osobami. Około południa usłyszeliśmy z podwórza głosy żołnierzy niemieckich " Polaki wychodzić". Wymowa była twarda odniosłem wrażenie, że wołali Niemcy. Jeden z żołnierzy wsunął karabin pomiędzy drzwi do piwnicy. Na to wezwanie wyszli tylko Miłaszewscy. Po chwili posłyszałem strzały. Nocą wyszedłem na podwórze i zobaczyłem leżące zwłoki w których rozpoznałem zwłoki Stanisława i Wandy Miłaszewskich. Na tym protokół zakończono i odczytano.

Roman Stanisław Rowieński

Roman/ Stanisław Rowieński/

Członek Okręgowej Komisji

Sędzia Grodzki

Halina Werenko
/ Halina Werenko /